



DZIEŃ SPĘDZONY Z TOBĄ TO MÓJ
ULUBIONY DZIEŃ. WIĘC DZISIAJ
JEST MÓJ NOWY ULUBIONY DZIEŃ.

CZASAMI – POWIEDZIAŁ KUBUŚ –
NAJMNIEJSZE RZECZY ZAJMUJĄ
NAJWIĘCEJ MIEJSCA W TWOIM SERCU.

– PUCHATKU?
– TAK PROSIACZKU?
– NIC, TYLKO CHCIAŁEM SIĘ
UPEWNIĆ, ŻE JESTEŚ.

– PUCHATKU!
– CO, PROSIACZKU?
– NIC – RZEKŁ PROSIACZEK, BIORĄC
PUCHATKA ZA ŁAPKĘ. – CHCIAŁEM SIĘ
TYLKO UPEWNIĆ, CZY JESTEŚ

TO PRAWDA... – MRUKNĄŁ PUCHATEK,
SPOGLĄDAJĄC W LUSTRO I KLEPIĄC SIĘ
PO BRZUSZKU. – NIE LICZY SIĘ
ROZMIAR. LICZY SIĘ PUCHATOSC!

A RZEKA PEYNEŁA BARDZO POWOLI,
BO WCALE JEJ SIĘ NIE ŚPIESZYŁO, ABY
DOSTAĆ SIĘ TAM, DOKĄD WIEDZIAŁA,
ŻE I TAK ZDAŻY.

SZTUKA DAWANIA PODARUNKU
POLEGA NA TYM, ABY
OFIAROWAĆ COŚ, CZEGO NIE
MOŻNA KUPIĆ W ŻADNYM
SKLEPIE.

– KUBUSIU, JAK SIĘ PISZE MIĘSOŚĆ?
– PROSIACZKU, MIĘSOŚĆ SIĘ NIE
PISZE, MIĘSOŚĆ SIĘ CZUJE.

JĘŚLI SPADNIESZ NA KOGOŚ, NIE
WYSTARCZY POWIEDZIEĆ, ŻE NIE
CHCIAŁEŚ. W KONCU TEN KTOŚ TEŻ
WCALE NIE CHCIAŁ, ŻEBYŚ NA NIEGO
SPADAŁ.

NIE MOŻESZ STANAĆ W JEDNYM
PUNKCIE W LESIE I CZEKAĆ AŻ INNI
DO CIEBIE PRZYJDĄ. SAM MUSISZ DO
NICH CZASEM WYJŚĆ.

WIESZ, PROSIACZKU...
MIĘSOŚĆ JEST WIEDY... KIEDY
KOGOŚ LUBIMY... ZA BARDZO.

PRZYJACIELU, JEŚLI BĘDZIE CI DANE
ŻYĆ STO LAT, TO JA CHCIAŁBYM ŻYĆ STO
LAT MINUS JEDEN DZIEŃ, ABYM
NIE MUSIAŁ ŻYĆ ANI JEDNEGO
DNIA BEZ CIEBIE.